

Bp Henryk Ciereszko

Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku

Objawienia prywatne jako wyzwanie duszpasterskie

PRIVATE REVELATIONS AS A CHALLENGE FOR A PASTORAL WORK

Private revelations, still occurring today, are difficult to verify. The analysis of these phenomena, the accompanying circumstances and the consequences lead to the conclusion that generally they are a challenge in a pastoral work. They should be analysed and used in this perspective. This thesis is justified by John Paul II's apostolic activity to spread the cult of the Divine Mercy. He based his attempts on the recognition of 'the signs of the time' which were the pastoral value and meaning of the cult, not on the revelations experienced by St. Faustina. This phenomenon is even more clearly visible in the pastoral mission of the Blessed Rev. M. Sopoćko. From the very beginning he treated St. Faustina's revelations as an inspiration for a new interpretation of the meaning and pastoral value of the cult of the Divine Mercy in the Church's life. He was not only concerned with the verification of St. Faustina's experiences and he never saw them as a condition necessary to spread the apostolate of the Divine Mercy. What he noticed was the saving dimension of the truth of God's mercy. Besides purely religious motives supporting the cult, he also noticed that the idea of mercy meets the requirements of a lost individual, teaches him to trust, strengthens his hope and serves the building of peace. In his attempts to approve the cult he applied to the above and developed those thoughts in his publications on the Divine Mercy and its cult. It was more important for him to seek the pastoral context and spiritual benefit of the cult than considering the message coming from St. Faustina's revelations. He treated the forms of

the cult revealed to St. Faustina as a special religious practice to be evaluated by the Church authorities.

Key words: private revelations, St. Faustina's revelations the Divine Mercy, the Divine Mercy, the cult of the Divine Mercy, the apostolate of the Divine Mercy.

Poza Objawieniem Bożym, do którego odnosi się też określenie „publiczne”, nauczanie Kościoła i teologia wyróżnia tzw. objawienia prywatne. Historia chrześcijaństwa, a także najnowsze czasy znają fenomen objawień prywatnych. Nam najbliższe, to objawienia odnoszące się do tajemnicy miłosierdzia Bożego dane św. Faustynie Kowalskiej czy pewne formy objawień wynikające z mistycznych doświadczeń, względnie podobnych im wewnętrznych przeżyć, np. Rozalii Celakówny. Problematyka wiarygodności objawień prywatnych od strony teoretycznej jest, jak się wydaje, dogłębnie i niemalże maksymalnie przepracowana w teologii, głównie fundamentalnej. Jednakże praktyczna weryfikacja wiarygodności tychże objawień i zdarzeń, przynosi szereg trudności, nieraz jakby nieprzekraczalnych, czego przykładem są objawienia w Medjugorie. Ponadto Kościół, poprzez Urząd Nauczycielski, w niewielu wypadkach potwierdził konkretne objawienia prywatne. Jeśli zatem tak sprawy się przedstawiają, jak należy odnieść się do tego fenomenu? Czy skupiać się maksymalnie nad weryfikacją tych objawień i przekonując się o ich wiarygodności, przyjmować je jako zobowiązujące przesłanie od Boga, oczywiście nie na równi z Objawieniem publicznym, przypominające w ten sposób Jego odwieczną zbawczą wolę? A jeśli nie uda się zweryfikować ich wiarygodności, albo wystąpią poważne trudności w tej materii, to je pominąć, czy zakazać odnoszenie się do nich?

Odważę się postawić tezę, która idzie, jak się wydaje, po linii współczesnego nauczania Kościoła i teologii oraz wyrasta z obserwacji konkretnych następstw religijnych i kontekstu duszpasterskiego objawień prywatnych, że są one przede wszystkim wyzwaniem duszpasterskim, a przynajmniej w takiej perspektywie należałoby się do nich odnosić. Tę moją tezę spróbuję uzasadnić na przykładzie, prowadzonej w tym kierunku, analizy wydarzenia objawień danych św. Faustynie. Te zasadnicze dociekania poprzedzę krótkim przypomnieniem problematyki objawień prywatnych, w aspekcie ich sensu oraz wiarygodności.

1. Objawienia prywatne oraz problematyka ich wiarygodności

1.1. Pojęcie objawienia prywatnego

Objawienia prywatne w swej definicji są szczególnym orędziem Boga zmanifestowanym w świecie i historii w celu ujawnienia w nowy sposób jego zbawczej woli. Nazwę „prywatne” przyjęto z tej racji, że zwykle są dane jednostce jako osobie prywatnej, względnie grupie osób, ale zasadniczo w swym przesłaniu odnoszą się do innych, całej społeczności Kościoła czy nawet ludzkości. Występują po zakończeniu Objawienia publicznego i istotowo niczego nowego nie wnoszą do tego Objawienia. Wyrażają się zwykle w postaci zjawień, wewnętrznych głosów i mistycznych wizji. Najogólniej formy i sposoby ich dokonywania się są bardzo podobne do występujących w Objawieniu publicznym. Ich Autorem jest zawsze Bóg, choć występują w praktyce dookreślenia: maryjne, anielskie, świętych, ale te wskazują co najwyżej na przyczyny nadrzędne lub formy i sposoby przekazu treści objawieniowych¹.

Jak można odczytać sens i cel objawień prywatnych? Wspomniane już było, że nie wnoszą niczego nowego poza tym co ukazane i wypełnione zostało w Objawieniu Bożym publicznym. Zatem nie pogłębiają, nie poszerzają, ani nie dopełniają Objawienia, tym bardziej nie zmieniają sytuacji zbawczej, jako że wraz z Wcieleniem Syna Bożego, w Jezusie Chrystusie definitywnie dokonało się Objawienie Boże i dopełniło się Odkupienie. Stąd niczego nowego nie można oczekiwać i sytuacja zbawcza człowieka nie może się zmieniać. Dlatego sens i cel objawień prywatnych należy upatrywać w tym, że mają zwracać uwagę na Objawienie Boże, niejako odsyłać do źródeł, czyli prowadzić do Chrystusa Ewangelii jako zawsze żywego, obecnego i działającego oraz wskazywać na czasy eschatyczne, w których dokona się ostateczne zwieńczenie historii zbawienia. Objawienia prywatne mogą więc posłużyć co najwyżej jako przypomnienie znanych już prawd wiary, które należy w nowym kontekście religijno-społecznym i duszpasterskim odczytać. Nie są nowymi twierdzeniami, ale niejako rozkazami czy zleceniami, przypominającymi zbawczą wolę Boga stosownie do historycznych i kościelnych uwarunkowań.

To, co niejednokrotnie nie jest łatwe do wydedukowania przez teologów i duszpasterzy z depozytu wiary, Duch Boży podpowiada w objawieniu prywatnym. Czyli należy je same i ich przekaz odczytać jako

¹ M. Rusecki, *Objawienia prywatne*, [w:] *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Lublin-Kraków 2002, s. 853-854.

konkretny wyraz woli Bożej w danym momencie historycznym, w celu zrealizowania zbawczych zamiarów, odnoszących się ostatecznie do zbawienia człowieka. W tym kryje się zatem pierwszy i główny cel objawień prywatnych: „ukierunkowują na pełnię Objawienia Chrystusowego i aktualizują je w historii, budzą nim większe zainteresowanie, ożywiają życie religijne oraz przyczyniają się do skuteczniejszego realizowania zbawczego planu Boga”². Innymi słowy ujmując: służą ubogaceniu i zdynamizowaniu życia Kościoła. W tym sensie więc, można uznać, co zaznaczyłem w temacie wykładu, są wyzwaniem duszpasterskim dla Kościoła. Jeszcze bardziej zaś stwierdzenie to staje się wyraziste, gdy analizuje się problematykę kryteriów wiarygodności tych objawień, zwłaszcza gdy chodzi o ich praktyczną weryfikację.

1.2. Wiarygodność objawień prywatnych

W praktyce Kościoła i w teologii wypracowano kryteria wiarygodności objawień, które dzieli się na negatywne, czyli wykluczające i pozytywne, wskazujące na ich prawdziwość. Jednakże z góry zaznacza się, że w tym względzie nie można osiągnąć absolutnej pewności.

Wśród kryteriów negatywnych wyróżnia się następujące: ze względu na samo objawienie i jego treść – nie mogą być prawdziwe, gdy podają naukę sprzeczną z zdrowym rozsądkiem i oczywistym naturalnym poznaniem, są sprzeczne z treścią Objawienia Bożego, wypaczają je, formalizują je zalecając praktyki o cechach magicznych, nawołują do czynów niemoralnych, grzechu, sprzecznych z nauką chrześcijańską, dotyczą treści czysto świeckich; ze względu na okoliczności – strona zjawiskowa oznacza się sensacyjnością, ekstrawagancją, przesadną spektakularnością, przeciągają się w „nieskończoność” trwając latami, charakteryzują się mnogością i zmiennością miejsc, które też nie mogą mieć negatywnych cech pod względem religijno-moralnym; ze względu na osobę doznającą objawień – brak zdrowia psychicznego, krytycyzmu, rozsądku, zrównoważenia psychicznego, podawanie się złudzeniom, halucynacjom, okazywanie postaw budzących zastrzeżenia pod względem religijno-moralnym; ze względu na świadków objawień – czy mamy do czynienia z świadkami bezpośrednimi, czy pośrednimi, czy są oni wiarygodni, nie są łatwowierni, bezkrytyczni, jaką postawą moralną się cechują, jaką posiadają wiedzę odnoszącą się zwłaszcza do treści i charakteru objawień. Zweryfikowanie się

² M. Rusecki, *Objawienia prywatne...*, dz. cyt., s. 855.

kryteriów negatywnych wskazuje, że objawienia nie są prawdziwe i należy je odrzucić³.

Kryteria pozytywne są niejako odwrotnością negatywnych. Wymagają, aby objawienia były zgodne z Objawieniem Bożym, czyli mają powtarzać prawdy wyraźnie tam zawarte względnie przedstawiać ich eksplikację i konkretyzację, albo wskazywać na ich historyczną aktualność, szczególną potrzebę w danym czasie i zbawczy charakter. Okoliczności towarzyszące winny charakteryzować się pozytywnym kontekstem religijno-moralnym. Od osób doznających objawień oczekuje się zdrowia psychicznego, krytycyzmu, zdrowego rozsądku, wysokich walorów religijno-moralnych, prawdomówności, szczerości, pokory i posłuszeństwa. Świadkowie zaś muszą wykazać się czytelną wiarygodnością pod względem ich cech osobowych oraz stosownej wiedzy. Spełnienie się kryteriów pozytywnych przy uprzednim braku znaków negatywnych wskazuje na prawdopodobieństwo prawdziwości objawień. Nie wskazują one jednak jeszcze na wiarygodność objawień, gdyż tę osiąga się na innej płaszczyźnie, na której można dotrzeć do znaków wiarygodności posiadających przynajmniej w jakimś stopniu charakter nadprzyrodzony. Kryteria negatywne i pozytywne mają bowiem tylko naturalny charakter⁴.

Dla uwiarygodnienia objawień prywatnych, jako pochodzących od Boga, potrzebne są ostatecznie tzw. znaki ich wiarygodności. Te dopiero dają moralną pewność co do uznania objawień za pochodzących od Boga. Pierwszym takim znakiem jest występowanie cudów w powiązaniu z danym objawieniem. Cud, jako zweryfikowany znak od Boga, przynosi niejako Boskie usprawiedliwienie czy potwierdzenie objawienia. Tak np. cuda uzdrowień w Lourdes wskazują, że Bóg realizuje na ciele i duszy chorego zaczątek przemiany życia, do której wzywają te objawienia, a która dopełni się w czasach ostatecznych. Cuda wskazują zatem na autentyczne objawienia Boże, że mają one zbawczy charakter, jako że ujawniają dokonujące się w tym konkretnym miejscu, w powiązaniu z tymi objawieniami dobro o wymiarze zbawczym.

Ważnym dla wiarygodności objawień jest *sensus fidei* wiernych, co do odbioru ich jako pochodzących od Boga. Uważa się, że ogół wiernych nie może popełniać błędu, gdy idzie o przedmiot wiary. Jeśli więc zainteresowanie objawieniami nie ustaje, a rozwija się, trwa latami, należy uznać, że to trwałe zainteresowanie Ludu Bożego wskazuje na ich Boskie pochodzenie. Z tym przecuciem ogółu wiernych wiążą się

³ Tamże, s. 855.

⁴ Tamże, s. 855-857.

dobroczyne owoce objawień. Według nauki Jezusa, to co pochodzi od Boga przynosi dobre, zbawcze owoce (Mt 7, 16-20). Gdy więc w związku z objawieniami kwitnie i rozwija się życie religijne, umacnia się wiara, dokonują się nawrócenia, dokonuje się rzeczywiste uświęcenie wiernych, to można uznać, że mamy do czynienia z autentycznym objawieniem Bożym. Nadto, gdy te owoce są trwałe, spełniające się przez lata, wzmacniana jest wiarygodność objawień.

Ostateczne rozstrzygnięcie o autentyczności objawień należy do Kościoła, w ramach orzeczenia Urzędu Nauczycielskiego. W swym werdykcie bierze on pod uwagę omówione kryteria, ich zweryfikowanie się wraz ze znakami wiarygodności i zazwyczaj orzeka o ich prawdziwości w formie negatywnej, czyli, że dane objawienie nie jest sprzeczne z Objawieniem publicznym⁵.

Trzeba zauważyć, że tak wypracowany proces dochodzenia do ostatecznej oceny i weryfikacji wiarygodności objawień prywatnych, w praktycznej stronie jego realizacji nie jest łatwy do przeprowadzenia. Może zdarzyć się także, że pojawią się niepokonalne przeszkody, zwłaszcza w sferze naturalnych sposobów i możliwości ich tłumaczenia, np. z powodu niemożności dotarcia do bezpośrednich świadków czy nieścisłości w pozostawionym materiale archiwalnym, także z racji, że przy współczesnym rozwoju wiedzy przyrodniczej, psychologicznej, chociażby rozeznawanie stanów psychicznych staje się coraz bardziej skomplikowane i trudno jest o jednoznaczne orzeczenia co do nich. Rozwiązaniem staje się w takich wypadkach przeniesienie akcentu bardziej na ich weryfikację teologiczną poprzez badanie kontekstu religijnego objawień, rozpoznawanego na podstawie wspomnianych znaków wiarygodności. Ta płaszczyzna jest ostatecznym i najważniejszym, można powiedzieć adekwatnym do wydarzenia, terenem rozstrzygnięcia o prawdziwości objawień, bo one przecież dotyczą sfery religijności i wiary.

Cuda, *sensus fidei* wiernych, zbawcze owoce rozpoznawalne w weryfikacji teologicznej, jeśli nawet nie pozwolą na jednoznaczne stwierdzenie wiarygodności objawień, to niewątpliwie mogą dać podstawy do zainteresowania się tymi objawieniami, zdarzeniami czy zjawiskami w aspekcie ich pożytku duchowego lub stworzyć okazję, by poprzez pastoralne rozeznanie wykorzystać je do ożywienia życia religijnego, zdynamizowania duszpasterstwa, czyli ostatecznie dla celów zbawczych. Nie tyle więc maksymalne dociekanie i zweryfikowanie na płaszczyźnie naturalnej, która jest konieczna by nie ulec złudzeniu i błędom, ale wydobycie dobra duchowego, odczytywanego w danym

⁵ M. Rusecki, *Objawienia prywatne...*, dz. cyt., s. 857-858.

kontekście historycznym, społecznym, religijnym, kościelnym, pastoralnym winno, moim zdaniem, przyświecać działaniu teologów i duszpasterzy w odniesieniu do objawień prywatnych. I w takim sensie stają się one wyzwaniem dla duszpasterstwa.

2. Objawienia dane św. Faustynie a podstawy i motywy kultu Miłosierdzia Bożego

2.1. Specyfika rozwoju kultu Miłosierdzia Bożego

Miscellanea

Kult Miłosierdzia Bożego osiągnął dziś niewątpliwie ogólnoświatową powszechność. Zasadniczo kojarzony jest też z objawieniami danymi św. Faustynie oraz skupia się wokół form wywodzących się z tych objawień. Znamienne, że bardziej upowszechnia się w krajach czy regionach, gdzie wierni skłaniają się ku bardziej emocjonalnym sposobom wyrażania wiary i pobożności, względnie osadzony jest na religijności o charakterze bardziej prostym, ludowym. Takimi są w Europie kraje słowiańskie czy południowe, jak Włochy, a w świecie kraje latynoamerykańskie i Dalekiego Wschodu, szczególnie Filipiny. Mniej zaszczepia się natomiast w krajach o społecznościach odnoszących się do życia bardziej racjonalnie, pozostających na wyższym poziomie cywilizacyjnym i gospodarczym. Jaka jest tego przyczyna? Wydaje się, że w pierwszym wypadku występuje większa skłonność zwracania się ku przesłaniom płynącym z objawień, bardziej daje się posłuch temu, co ma posmak niezwykłości, sensacyjności. W drugim rzeczywistość oceniana jest bardziej na chłodno, racjonalnie, z większym krytycyzmem podchodzi się do tego, co wskazywałoby na działanie pozanaturalne. A kult Miłosierdzia Bożego praktycznie zaszczepiał się pod wpływem objawień danych św. Faustynie i od początku przybierał formy z nich pochodzące. Dlatego szybko upowszechniał się w środowiskach na ten przekaz otwartych. Tymczasem jest on przeznaczony dla całego Kościoła, niezależnie od specyfiki pobożności jego członków.

Jak zaszczepić kult w środowiskach podchodzących do wiary bardziej intelektualistycznie, chłodno, praktycznie? Jest to specyficzne wyzwanie duszpasterskie. Może więc, objawienia dane św. Faustynie, należałoby potraktować jako inspirację, zachętę, przypomnienie o miłosierdziu Boga, a kult bardziej osadzić na podstawach biblijnych, wydobyć z Objawienia Bożego publicznego, odczytać jego potrzebę i aktualność konkretnie dzisiaj, także w krajach o mentalności racjonalnej i technicznej, a wtedy bardziej przemówi do tych środowisk.

Tam, gdzie większy krytycyzm, a nawet pewien sceptycyzm do tego, co ma znamiona prywatnych objawień czy znaków nadzwyczajnych, przedstawić raczej bardziej przemawiające do umysłu i przekonywujące w realiach czasu i potrzeby chwili. Odczytać, w perspektywie aktualnej sytuacji Kościoła, jego życia wiarą, jego problemów i wyzwań, przesłanie z Objawienia, będącego zawsze żywym, aktualnym działaniem zbawczym Boga wobec świata. Takim niewątpliwie jest wezwanie do poznania, uczczenia i naśladowania Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia.

Tą drogą poszedł Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*. Taką drogą od początku i przez całą swą apostolską działalność szedł bł. Michał Sopoćko. Oni, można twierdzić, przyjęli inspirację z objawień danych św. Faustynie jako wyzwanie duszpasterskie ku odnowieniu życia wiary, życia Kościoła, właśnie dla naszych czasów.

2.2. Kult Miłosierdzia Bożego jako zadanie duszpasterskie w nauczaniu i encyklice Jana Pawła II *Dives in misericordia*

W encyklice o miłosierdziu Bożym nie ma oczywiście odniesień, a tym bardziej odwoływania się do objawień danych św. Faustynie. Papież wyprowadza naukę o Bożym miłosierdziu z Objawienia Bożego i nauczania Kościoła. Podaje biblijne, teologiczne i pastoralne motywy do uczczenia Boga w tej tajemnicy oraz współcześnie odczytane racje za zwróceniem się do miłosierdzia Bożego w naszych czasach. Wyprowadza więc niezależnie od tych objawień podstawy dla kultu Miłosierdzia Bożego. Upatruje je w tym, że we współczesnym zlaicyzowanym świecie nastąpiła dewaluacja słowa i pojęcia „miłosierdzie”, więcej, jakby brakuje miejsca na samo miłosierdzie w dążeniach ludzkich, w zagospodarowywaniu świata, w relacjach międzyludzkich. Dlatego potrzeba przywrócić należne znaczenie i miejsce miłosierdziu, poprzez ukazanie nauki o miłosierdziu Boga. Nadto, dokonujące się we współczesnym świecie przeobrażenia, chociaż niosą ze sobą nowe nadzieje lepszej przyszłości, rodzą też wielorakie zagrożenia, sięgające dalej niż było to w dotychczasowej historii ludzkości i świata.

Stąd prawda o Bogu, który jest Ojcem miłosierdzia, bardziej przemówi do człowieka doświadczanego zagrożeniami i cierpieniem. Papież zauważa, że sytuacja ta wywołuje u wiernych niejako spontaniczne zwracanie się do miłosierdzia Bożego. Czy w tym spostrzeżeniu można byłoby odczytać nie nazwane wprost odniesienie do szerzącego się kultu Miłosierdzia Bożego, opartego czy odwołującego się do objawień

danych św. Faustynie? Nie wykluczone, ale trudno z pewnością uznać, że Papież miał to na myśli. Wyraźnie natomiast zaznaczył, że w obliczu wskazanych okoliczności tajemnica Boga, Ojca miłosierdzia, staje się szczególnym wezwaniem skierowanym do Kościoła. Dlatego pragnie w oparciu o Objawienie Boże, w wierze Kościoła rozważyć tę tajemnicę, zwłaszcza poprzez osobę Jezusa Chrystusa, który objawia Ojca. A to rozważanie w jego życzeniu ma obudzić żarliwe wołanie Kościoła o miłosierdzie, bo potrzebuje go człowiek i świat współczesny, nawet jeśli o tym często nie wie⁶.

Po tej zapowiedzi aktualności nauki o miłosierdziu Boga, Papież najpierw szeroko ją rozwinął w oparciu o Objawienie i nauczanie Kościoła, by na koniec wskazać właśnie na szczególne zadanie Kościoła, który w swym posłannictwie w naszych czasach, z wcześniej zaznaczonych i rozwiniętych szerzej w ramach encykliki racji i motywów przemawiających za potrzebą miłosierdzia dzisiaj, winien głosić, świadczyć i czynić miłosierdzie oraz je wypraszać dla świata i ludzkości⁷. Podobne motywy za otwarciem się na tajemnicę miłosierdzia, za zwróceniem się do miłosierdzia Bożego, powtórzył, a nawet nadał im nowy kształt, wzywając do obudzenia nowej „wyobraźni miłosierdzia”, podczas wizyty w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach w 2002 roku⁸. Wtedy też zawierzył świat miłosierdziu Bożemu. Wyraźnie zatem widać, jak bardzo papież rozwinął w swym przesłaniu – niekiedy nawet sugeruje się, że centralne miejsce w nim miało apostołstwo miłosierdzia Bożego – duszpasterskie osadzenie prawdy o miłosierdziu Bożym, jako wyzwanie dla Kościoła w naszych czasach. Nie objawienia prywatne zatem, a rozeznanie „znaków czasu”, wczytanie się w życie świata i Kościoła dziś, duszpasterskie wycucie i rozeznanie, legły u tej misji Papieża, misji głoszenia miłosierdzia dla naszych czasów.

2.3. Apostołstwo prawdy i kultu Miłosierdzia Bożego w duszpasterskiej misji bł. Michała Sopocki

Ujawnione w nauczaniu Jana Pawła II odniesienie czy podejście do prawdy i kultu Miłosierdzia Bożego występuje bardziej jeszcze w apostołstwie bł. Michała Sopocki. Od początku rozróżniał to, co dotyczy objawień danych św. Faustynie, a co przemawia za szerzeniem kultu

⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in Misericordia* (dalej: DiM), 2.

⁷ DiM, 10-15.

⁸ Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św. z okazji poświęcenia świątyni Miłosierdzia Bożego, Kraków-Łagiewniki 17.08.2002 r., ORpl (2002) 9.

Miłosierdzia Bożego. Wprost oświadczał, że przekazy pochodzące od św. Faustyny były jedynie inspiracją, przywołaniem i przypomnieniem prawdy o miłosierdziu Bożym, by na nowo ją odczytać, by odnowić czy ożywić istniejący, choć jakby zapomniany w Kościele „stary, a życiodajny kult”⁹. Stąd szukał od początku podstaw dla kultu w Objawieniu Bożym i nauczaniu Kościoła oraz badaniach teologów. Owszem podjął się weryfikacji objawień danych św. Faustynie, ale nigdy nie uzależnił od ich wiarygodności potrzeby głoszenia czy zaszczepiania kultu Miłosierdzia Bożego. Niejednokrotnie wyrażał to w swych wypowiedziach, także później, gdy niektórzy mu takie odniesienie przypisywali¹⁰. Jako gorliwy duszpasterz, wrażliwy na natchnienia Ducha Świętego, umiejący czytać, jak dziś to wyrażamy, „znaki czasu”, mający doskonałe rozeznanie duszpasterskie, w tej perspektywie odczytywał znaczenie i wagę idei miłosierdzia Bożego. Postrzegał ją jako przemawiającą do współczesnego człowieka, adekwatną do istniejących okoliczności religijnych, społecznych, politycznych. Postrzegał zbawienne znaczenie prawdy, że Bóg jest miłosierny, dla zwrócenia wiernych ku Bogu, zwłaszcza oziębłych czy noszących poczucie winy, tym bardziej dotkniętych grzechami. Zauważał też, że poznanie Boga, jako miłosiernego Ojca, skłania także bardziej ku Niemu i ożywia miłość do Niego, staje się tym samym źródłem wzrostu duchowego dla wiernych.

W swym pierwszym, drukowanym zapisie o miłosierdziu Bożym, rozpoczął od takiego stwierdzenia: „Z pośród wielu przymiotów

⁹ Ks. Sopoćko tak opisał w „Dzienniku” swe odniesienie do objawień danych św. Faustynie oraz ich znaczenie dla podjętego przez niego apostolstwa: „Są prawdy, które się zna i często o nich się słyszy i mówi, ale się ich nie rozumie. Tak było ze mną co do prawdy miłosierdzia Bożego. Tyle razy wspominałem o tej prawdzie w kazaniach, myślałem o niej na rekolekcjach, powtarzałem w modlitwach kościelnych – szczególnie w psalmach – ale nie rozumiałem znaczenia tej prawdy, ani też nie wnikałem w jej treść – że jest najwyższym przymiotem działalności Boga na zewnątrz. Dopiero trzeba było prostej zakonnicy s. Faustyny ze Zgromadzenia Opieki Matki Bożej /magdalenek/, która intuicją wiedzona powiedziała mi o niej krótko i często to powtarzała, pobudzając mnie do badania, studiowania i częstego o tej prawdzie myślenia. Nie mogę tu powtarzać, a raczej ujmować szczegółów naszej rozmowy, a tylko ogólnie zaznaczyć, że z początku nie wiedziałem dobrze o co chodzi, słuchałem, niedowierzałem, zastanawiałem się, badałem, radziłem się innych – dopiero po kilku latach zrozumiałem doniosłość tego dzieła, wielkość tej idei i przekonałem się sam o skuteczności tego starego wprawdzie, ale zaniedbanego i domagającego się w naszych czasach odnowienia wielkiego, życiodajnego kultu (*Dziennik*, z. 2, s. 50).

¹⁰ List ks. Sopoćki do s. Ireny Krzyżanowskiej z dn. 18 X 1938 r. (kopia), Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku,teczka X, pozycja 11; list ks. Sopoćki do Arcybiskupa Krakowskiego z dn. 19 V 1966 r., (kopia), Archiwum Archidiecezji Białostockiej,teczka LXXIX, pozycja 33.

Bożych, o których nam mówi *Pismo Święte*, miłosierdzie Boże jest dla nas najbardziej zachwycającym przymiotem: przenika ono do głębi duszy największego grzesznika zarówno jak i pociąga najdoskonalszych świętych¹¹. A zatem głoszenie miłosierdzia Bożego służy odnawianiu życia wiary, ożywieniu pobożności ogólnie przynosi pożytek duchowy. Takie motywy natury religijnej za apostołstwem miłosierdzia przedstawiał od początku w swych opracowaniach, tej prawdzie poświęconych. Nie nawiązywał w nich natomiast do objawień danych św. Faustynie, a tym bardziej nie wyprowadzał z nich uzasadnień za kultem. Jeśli zaś już o nich wspominał, zawsze dodawał, że nie są one obowiązujące do przyjęcia, wymagają rozeznania, a nawet jeśliby i zyskały aprobatę kościelną, nie będą podstawą do wprowadzenia kultu¹². W broszurce *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości* wprost zaznaczył, że niezależnie od orzeczenia Kościoła o objawieniach danych s. Faustynie, nawet gdyby było ono negatywne, „miłosierdzie Boże było, jest i będzie jedyną nadzieją ludzkości”, dlatego jego kult powinien być uznany¹³. Gdy zaś chodzi o racje ogólnoludzkie, wskazywał na zagrożenia dotyczące społeczności i narody, wynikające z odchodzenia od praw Bożych, nieprzestrzegania sprawiedliwości społecznej, ujawniające się w narastających konfliktach. Zwrócenie się zaś ku idei miłosierdzia, wypraszenie miłosierdzia byłoby ratunkiem dla narodów, dla świata. Idea ta bowiem odpowiada na potrzeby człowieka współczesnego, uwikłanego w wewnętrzne zagubienie, uczy ufności, wzmacnia nadzieję i męstwo niezbędne do radzenia sobie w trudnościach życiowych, a w skali ogólnoludzkiej i światowej służy budowaniu zgody między narodami i pokoju¹⁴.

Ksiądz Sopoćko, tak przyjęte, już od początków jego apostołskiej działalności, stanowisko co do roli objawień prywatnych danych św. Faustynie w odnowieniu i zaszczepieniu kultu Miłosierdzia Bożego, konsekwentnie podtrzymywał, wzmacniał i ubogacał, aktualizując do wezwań czasu. Znamienne, że nigdy szerzej nie zatrzymał się nad kwestią wiarygodności objawień, w sensie możliwie pełnej ich weryfikacji

¹¹ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne*, Wilno 1936, s. 3.

¹² M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne*, Wilno 1936; tenże, *Idea Miłosierdzia Bożego w liturgii*, *Misterium Christi* 8(1937), s. 102-116; tenże, *De misericordia Dei deque eiusdem festo instidduendo*, Wilnae 1940; tenże, *Oświęto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, Poznań-Warszawa-Lublin 1947; tenże, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948.

¹³ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948.

¹⁴ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże jedyna nadzieja ludzkości*, wyd. 1, 2, Londyn 1949.

według kryteriów wypracowanych w teologii, nauczaniu i praktyce Kościoła. Pozostawiał to, jak często zaznaczał, kompetentnej w tym względzie władzy kościelnej. Jej werdyktowi, niezależnie jakim by był, gotów był w pełni się podporządkować. Mając głównie na uwadze cel duszpasterski, dobro duchowe wypływające z kultu Miłosierdzia Bożego, starał się od tej strony przede wszystkim motywować za kultem. Naturalnie, nie obojętne mu było wstępne, czy ogólne rozeznanie charakteru doświadczeń duchowych s. Faustyny, jej wewnętrznych stanów ducha, wizji i objawień. Przeprowadził wystarczającą, dla upewnienia się osobistego, ich weryfikację, stwierdzając wiarygodność osoby siostry i zgodność jej przekazów dotyczących miłosierdzia Bożego czy innych prawd z Objawieniem Bożym. Wiedział, że wiarygodność objawień ma do jakiegoś stopnia znaczenie w procesie aprobaty kultu, zwłaszcza w przyjęciu jego form wywodzących się z objawień, ale tym bardziej miał świadomość i jednoznaczne przekonanie, że nigdy nie staną się one podstawą dla odnowienia czy wprowadzenia kultu.

Zgodnie z zamieszczonymi wcześniej uwagami, wskazującymi na trudności co do możliwości pełnej weryfikacji objawień prywatnych, tak przedstawiające się stanowisko ks. Sopoćki potwierdza tezę, iż istotniejsze jest odczytanie duszpasterskiego kontekstu i pożytku duchowego zwrócenia się ku danej prawdzie, jak w tym wypadku tajemnicy miłosierdzia Bożego, niż skupienie się na skrupulatnej, bardziej akademickiej analizie zjawiska, zdarzenia objawień danych św. Faustynie. Przykładem tego rodzaju trudności może być chociażby sprawa oceny zdrowia psychicznego s. Faustyny. Powtarza się, że ks. Sopoćko skierował s. Faustynę do psychiatry. On sam zaś odnotowuje, że prosił siostrę przełożoną o potwierdzenie jej stanu zdrowotnego w oparciu o jej funkcjonowanie we wspólnocie oraz sprawdzaniu się w obowiązkach, a także wzmocnienia tego orzeczeniem lekarskim. Kim była doktor H. Maciejewska, która wystawiła świadectwo o zdrowiu s. Faustyny. Czy była psychiatrą? Z danych pozostawionych w archiwum po ks. Sopoćce nie można tego stwierdzić. W opinii pisemnej, którą ks. Sopoćko od niej uzyskał, a którą wystawiła 6 stycznia 1952 roku jest odnotowane: „Przy badaniach lekarskich nigdy nie stwierdziłam objawów neurastenicznych ani żadnych odchyłeń psychicznych”¹⁵. Być może, w ramach procesu beatyfikacyjnego siostry, pełniej opisano okoliczności badania siostry i jest informacja jaką specjalizację lekarską miała doktor Maciejewska. Są zatem pewne znaki zapytania,

¹⁵ Zaświadczenie o stanie zdrowia s. Faustyny wystawione przez dr H. Maciejewską z dn. 6 stycznia 1952 r. (odpis), Archiwum Archidiecezji Białostockiej, teczka XLVIII, pozycja 120.

gdy chodzi o przebadanie tej kwestii, gdyby iść ściśle za wymogami krytycznego rozeznawania stanu zdrowia siostry według wymogów wiedzy psychologicznej. Ksiądz Sopoćko uzyskał wystarczające dla niego przekonanie, w wymiarze kryteriów negatywnych: nie zauważył, że zdrowie siostry odbiega od zwyczajnie przyjmowanych norm, a lekarz to potwierdził. Nie postrzegał w tej kwestii, rozstrzygającego warunku co do zainteresowania się ideą miłosierdzia, a skoro dopiero w 1952 roku zwrócił się do doktor Maciejewskiej, to głównie – jak należy przypuszczać – świadectwo to było bardziej potrzebne do procesu beatyfikacyjnego siostry, który w dużym stopniu inicjował.

Jak ważny w odczuciu ks. Sopoćki był kontekst duszpasterski i duchowe owoce kultu, potwierdzają jego dalsze poczynania w celu zaszczerpienia, upowszechniania i pogłębiania kultu oraz jego kościelnej aprobaty. W swych badaniach naukowych i twórczości piśmienniczej skupiał się bardziej na duszpasterskim odniesieniu niż pogłębionej teologii miłosierdzia. Taką samą argumentację przedkładał władzom kościelnym w celu aprobaty kultu.

Podobnie jak w pierwszych swych publikacjach sprzed wojny i w traktacie łacińskim, o których już wspomniano, jeszcze bardziej w powojennym, dojrzałym okresie swej twórczości piśmienniczej i kaznodziejskiej, starał się przybliżyć, pouczyć czym jest nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego¹⁶ oraz wprost opracowywał modlitwy i rozważania o miłosierdziu Bożym¹⁷. Opracował szereg kazań o miłosierdziu Bożym, które publikował między innymi w wydawanych w Poznaniu „Wiadomościach Duszpasterskich” oraz periodyku homiletycznym „Współczesna Ambona”. Najbardziej reprezentatywne jego czterotomowe dzieło, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, w trzech pierwszych tomach, zawiera rozważania ukazujące kolejno tajemnicę miłosierdzia Bożego objawianą w dziełach Boga Ojca, Syna Bożego Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. Tam również powtórzył i zaktualizował do sytuacji w Kościele i świecie motywy za upowszechnieniem kultu. Sugerował, że szczególniejsze zwrócenie się do miłosierdzia Bożego jest potrzebą czasu, naznaczonego wyjątkowym nasileniem się zła, występującego przeciw dobru. Sama zaś idea miłosierdzia Bożego, o czym chciał przekonać czytelników, winna być rozpoznana także jako wielka siła jednocząca ludzi w walce z szerzącym się złem i budowaniu

¹⁶ Przykładowe publikacje o tym charakterze: *Kult Serca Jezusowego a kult Miłosierdzia Bożego*, „Ateneum Kapłańskie” 49(1948), s. 33-40; *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948.

¹⁷ M. Sopoćko, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii*, Poznań 1949; tenże, *Godzina święta i Nowenna o Miłosierdziu Bożym nad światem*, Poznań – Warszawa – Lublin 1949.

prawdziwego postępu oraz zgodnego współżycia państw i narodów¹⁸. Czwarty natomiast tom z podtytułem *O uroczystość Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, podejmował już bezpośrednio sprawę kultu Miłosierdzia Bożego, jego wartości i potrzeby oraz dodatkowo – znaczenia prawdy miłosierdzia Bożego w formacji chrześcijańskiej, a także w duszpasterstwie. Jezus objawiający miłosierdzie Ojca, ukazuje w sobie wzór harmonii wewnętrznej, ku której zmierza wychowanie i jednocześnie jest wychowawcą, wzorem dla wychowawców, a jego szkoła, w której wychowywał swych uczniów, jest najdoskonalszą metodą wychowania. W odniesieniu do duszpasterskiej działalności Kościoła, wykazywał podobnie jak wcześniej, ale z bardziej rozbudowaną i pogłębioną argumentacją, znaczenie kultu dla ożywienia i pogłębienia wiary, odnowienia życia chrześcijańskiego. Poznanie bowiem i uwielbienie Boga w Jego miłosierdziu pobudza ludzi do miłowania Boga i zbliża do Niego, a to jest celem duszpasterstwa. Stąd, w jego przekonaniu tajemnica miłosierdzia Bożego winna przenikać wszystkie wymiary duszpasterskiej posługi – nauczycielskiej, kapłańskiej i pasterskiej¹⁹.

W argumentacji za kultem, który miałby objąć też ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego, ks. Sopoćko powoływał się na liturgiczne podstawy, wydobywając z liturgii Kościoła elementy i miejsca odnoszące się do uczczenia Boga w tym przymiocie i wskazując na wartość i znaczenie święta. Od pierwszych publikacji poświęconych sprawie święta, rozwijał i wzbogacał swą argumentację. We wspomnianym czwartym tomie pracy *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego* mocno wyakcentował obecność prawdy miłosierdzia Bożego w liturgii Kościoła, stąd kult i święto byłyby tylko zintensyfikowaniem i podkreśleniem czci Miłosierdzia Bożego w niej zawartej, i tak przyniosłyby pomnożenie duchowych owoców i życia duchowego wiernych. W związku zaś z reformą liturgii po Soborze Watykańskim II oraz wydaniu nowego *Mszалу Rzymskiego* w 1970 roku wydobył jeszcze pełniej ujawniające się w niej odniesienia do tajemnicy miłosierdzia Bożego, dostrzegając w tym jakby znak, że Kościół sam niejako w tej formie przyzwala na kult. Stąd opracował artykuł *Duch liturgii Niedzieli II Wielkanocy*, by jeszcze raz przekonywać o możliwości i potrzebie uczczenia Miłosierdzia Bożego w postaci święta w II Niedzielę Wielkanocną, bez wprowadzania zmian w liturgii tej niedzieli²⁰. Tym artykułem opatrzył petycję do Episko-

¹⁸ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, Londyn 1959; t.2-3, Rzym – Paryż – Londyn 1962.

¹⁹ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, Paryż 1967.

²⁰ M. Sopoćko, *Duch liturgii Niedzieli II Wielkanocy*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 22(1971) nr 1, s. 37-52; „Msza Święta” 29(1973) nr 4, s. 78-89.

patu Polski o ustanowienie święta, już ostatnią, w zmierzającym ku schyłkowi życiu. Dodatkowo też odniósł się w swej argumentacji do istniejących w tym czasie trudności w relacjach międzynarodowych i zagrożeń dla pokoju, do których zażegnania i unikania w przyszłości mogłoby przyczynić się wielbienie Miłosierdzia Bożego w specjalnym kulcie, wraz z odrębnym świętem.

Przedstawione powyżej odniesienia do kultu Miłosierdzia Bożego i apostołskie działania na jego rzecz bł. Jana Pawła II i bł. Michała Sopoćki, wielkich szerzycieli kultu we współczesnych czasach, jak się wydaje wystarczająco potwierdzają tezę postawioną na początku artykułu. Objawienia prywatne, które „ukierunkowują na pełnię Objawienia Chrystusowego i aktualizują je w historii, budzą nim większe zainteresowanie, ożywiają życie religijne oraz przyczyniają się do skuteczniejszego realizowania zbawczego planu Boga”, zgodnie z ich rozumieniem i celem, tak jak odczytuje to nauczanie Kościoła i teologia fundamentalna, winny być odczytywane w aktualnym kontekście życia Kościoła i świata, w perspektywie zbawczego posłannictwa Kościoła, czyli jako znaczące wyzwanie duszpasterskie. Ze względu na częste trudności w ich ostatecznej i pełnej weryfikacji, nawet przy zawieszonym osądzie Kościoła, mogą spełnić swą rolę inspirującą do nowego spojrzenia na daną prawdę i jej recepcję w danym czasie i posłużyć w ten sposób ożywieniu wiary, pobożności, podobnie życia chrześcijańskiego wiernych. Zatem ich znaczenie dla pastoralnej działalności Kościoła jest niezaprzeczalne.

Słowa kluczowe: objawienia prywatne, kryteria wiarygodności objawień prywatnych, objawienia miłosierdzia Bożego dane św. Faustynie, miłosierdzie Boże, kult Miłosierdzia Bożego, apostołstwo miłosierdzia Bożego.